Nr. 248 ...ołówka] Lwów, soboty 22 października 1921. Rok IV.

...NNIK LU...OWY

ORGAN POLSK... ...RTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpa eil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 20 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 60 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 100 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 120 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 180 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 8 Mk. Za kupno, sprzedaż 9 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Obszarnicy przeciw daninie majątkowej.

Danina majątkowa zagrożona.

Jak długo sanacya finansów Michalskiego miała się skrupić przedewszystkiem na robotnikach, ministra skarbu uznano powszechnie i jednomyślnie za męża opatrznościowego, pisano i mówiono o nim z entuzyazmem. Ale ponieważ 8 godzinnym dniem pracy skarbu zapełnić się nie da i przecież sięgnąć trzeba do kieszeni pełnych banknotów, zrzedły miny „patryotów". Gdy przeczytano sobie jeszcze projekt daniny, zapał patryotyczny gwałtownie ostygał w miarę im większe wypadały z rachunku sumy, jakie to w myśl tego projektu należałoby zapłacić. Bo u nas najchętniej z ogromnym zapałem pracuje się dla kochanej ojczyzny, z entuzyazmem od niej wszystko się bierze, ale gdy trzeba dać — tu kończy się uczucie radości, a jego miejsce zajmuje niechęć i nienawiść.

Znalazł się biały kruk — Badeni, który od posiadanego majątku złożył zaliczkę na projektowaną daninę w kwocie 7 milionów marek i napisał gorącą odezwę do braci obszarników, aby go naśladowali. Ale upłynęło kilka dni, a naśladowców nie widać. Przeciwnie, dowiadujemy się, że o ile tylko sięgają wpływy obszarników do sejmu, z tej strony wybuchła już gwałtowna opozycya.

Wprawdzie autentycznych obszarników w sejmie jest niewielu, ale wiernych druhów, którzy oczekiwaniom swych mocodawców postarają się odpowiedzieć, jest dosyć.

Kwaśne miny z powodu daniny mają też stronnictwa chłopskie, które byłyby też bardzo rade, aby przypadającą na ludność wiejską część... kto inny zapłacił.

Jeszcze nie zdążyły się wypowiedzieć sfery przemysłowe i handlowe, które zapewne w daninie będą też dla siebie widziały ruinę swego zawodu.

Pozostają reprezentanci robotników, którzy obok urzędników są zdaje się jedynymi płacącymi wysoki podatek dochodowy, ale tych zraził sobie p. Michalski prowokacyjną próbą zamachu na 8-godzinny dzień pracy, co przecież ani jednej marki do skarbu państwa nie przyniosło. Nie zyskał nawet za tę cenę burżuazyi, którą spodziewał się atakiem na robotników przekupić.

I p. Michalski stoi dziś z pustymi rękami i naprożno ogląda się za tymi, którzyby spodziewanych 100 miliardów dać chcieli.

Jest prawdą, że projektowany rozkład daniny jest niesprawiedliwy, że od niej musi się uwolnić najbiedniejszych mieszkańców tak miast jak i wsi, a ciężar jej musi się przerzucić progresywnie na najwięcej posiadających, ale wszystko rozbija się o brak woli do świadczeń na rzecz państwa u tych warstw społeczeństwa, które rządzą i rwą się do władzy po to, aby ciężary państwowe przerzucić na rządzonych.

Tak w Polsce zawsze było. Za czasów wolności frymarczono nią dla własnej, osobistej korzyści, za niewoli pogodzono się z losem i kłaniano się wszystkim, kto miał siłę i władzę, a ciężar walki o wolność spadał na maluczkich, którzy umieli się poświęcać.

To samo przeżywamy dziś. Minister skarbu musi być chyba cudotwórcą, lub żelaznym człowiekiem, który ujmie w karby rozhukane żywioły gromadzące majątki. Odnosi się wrażenie, że drogą legalną, pokojową skarb państwa pieniędzy tutaj nie dostanie. Będzie potrzeba zastosować inne, gwałtowniejsze może, ale zato jedynie do celu wiodące metody. Czy p. Michalski potrafi się na nie zdobyć, wątpimy. Ale do tego przyjść będzie musiało.

Rząd polski uwiadomiony o decyzyi genewskiej 20 bm.

PARYŻ, 20 X (E. E.). Rada ambasadorów ukończyła prace w sprawie podziału Górnego Śląska. Decyzyę L. N. zakomunikować miano 19 b. m. Komisyi międzysojuszniczej w Opolu, 20 bm. zaś rządom interesowanym w tej sprawie.

—•••—

PARYŻ, 20 X (Pat.). W posiedzeniu Rady ambasadorów brali udział przedstawiciele Anglii, Francyi, St. Zjednoczonych, Włoch i Japonii. Przewodniczył Cambon, przedstawiciel Francyi. Osiągnięto porozumienie **w sprawie notyfikacyi rządom polskiemu i niemieckiemu decyzyi państw sprzymierzonych. Rząd polski zawiadomiony ma być 20 bm. popołudniu.**

—•••—

PARYŻ. 20 X (Pat.). Decyzya konferencyi ambasadorów będzie przesłana **jutro w południe ministrowi pełnomocnemu polskiemu** oraz ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu. Zawierać ona będzie pismo polecające, tekst decyzyi państw sprzymierzonych oraz procedurę przyjętą dla jej zastosowania.

—•••—

Dla objęcia terenów polskich.

WARSZAWA, 20 10. (tel. wł.) Do Opola wyjeżdża delegacya mająca przyjąć obszary, przyznane Polsce. W skład delegacyi wchodzą: wicem. Pluciński, Bernard Diamand, Seyda. Eberhardt. Kiedroń.

—•••—

Popłoch w Katowicach.

BYTOM, 19 X. Z powodu rozstrzygnięć genewskich w Katowicach panuje wśród Niemców wielkie wzburzenie. Liczne firmy niemieckie zawiadomiły, że przerywają dostawy na Górny Śląsk z powodu wielkiej niepewności stosunków. Od wtorku natłok do sklepów był tak wielki, że kupcy wyprzedali wszystkie towary, zwłaszcza spożywcze. Ceny gwałtownie wzrosły. Niemcy tłumnie uciekają z okręgu przemysłowego. Do kas oszczędności i banków tłoczy się publiczność, odbierająca pieniądze. Niemcy nie chcą przyjmować polskich marek. Delegacye robotników niemieckich z największych firm i kopalń wyjechały do Opola. Patrole wojsk koalicyjnych krążą nieustannie po ulicach miasta.

Około daniny majątkowej.

WARSZAWA, 20. 10. (tel. wł.) „Kuryer Polski" donosi, że na zebraniu klubu Ludl. Nar. powstała **gwałtowna opozycya przeciw daninie.** Ostro zwłaszcza wystąpowali **wielcy właściciele ziemscy.**

WARSZAWA, 20. 10. (tel. wł.) W komisyi skarbowo-budżetowej dyskusya trwa dalej. Odnosi się wrażenie, że danina dla małej własności będzie zniesiona, ale zostaną podniesione stawki dla handlu i przemysłu.

Projekt autonomii dla Galicyi wsch.

Jak donosiliśmy, dzisiaj tj. w piątek poseł tow. Niedziałkowski wystąpi w Sejmie z projektem ustawy o autonomii dla tej części Galicyi, na której jest bezwzględna większość ludności ukraińskiej.

Zasadą projektu jest **autonomia terytoryalna,** która ma dotyczyć mniej więcej czterech milionów ludności. Do terytoryum autonomicznego wchodzi Lwów, jako punkt graniczny, **nie wchodzi natomiast zagłębie naftowe.**

Projekt przewiduje instytucyę **sejmu krajowego,** nie wykluczając jednocześnie przedstawicielstwa w Sejmie ogólno-państwowym. Wreszcie projekt, opierając się na traktacie wersalskim, gwarantuje prawa mniejszości narodowych zarówno w dziedzinie administracyi lokalnej, jak i w dziedzinie kultury i oświaty.

—•••—

Czynsze mieszkaniowe zostaną podwyższone.

WARSZAWA, 20. 10. (E. E.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że 20-go bm. o 10-tej rano przedstawiła się ministrowi skarbu delegacya zjazdu właścicieli nieruchomości miejskich, przedstawiając, że trudności finansowe miast są wynikiem zbyt małych podatków od nieruchomości spowodowanych uszczupleniem dochodów właścicieli domów. Minister w odpowiedzi oświadczył, że konieczne jest **poczynienie zmian w ustawie o ochronie lokatorów.** Sprawa zmiany tej ustawy zostanie rozpatrzona w tych dniach przez Radę ministrów i wniesiona na porządek obrad sejmowych.

—•••—

Za i przeciw daninie państwowej.

WARSZAWA, 20. 10. Pat. Komisya skarbowo-budżetowa kontynuowała rozprawę ogólną nad projektem daniny.

P. **Diamand** przyznaje, że pp. Rataj i Poniatowski mają racyę, twierdząc, że danina jest niesprawiedliwa, musi ona jednak być szybko ściągnięta, jeżeli ma być skuteczna. Danina ściągnięta przed pół rokiem mogła była być mniejszą o połowę, a skutek byłby ten sam. Dlatego też zdaniem mowcy należy poprzestać na obecnym projekcie, gdyż dążenie do sprawiedliwego wymiaru może daninę wogóle uniemożliwić. Mowca oświadcza się za projektem ust. o daninie z tem, że sprawiedliwe obciążenie należy przeprowadzić w granicach możliwości. Ulgi przewidziano w ustawie powinny być bardziej sprecyzowane i nie należy w tym względzie pozostawiać zbyt daleko idących atrybucyi komisyi. Mowca zgadza się z twierdzeniem p. ministra, że

wszystkie czynniki winny być zgodne we współpracy w uzyskaniu daniny.

jednakże p. minister zdaniem mowcy zupełnie niepotrzebnie powiązał z uzdrowieniem finansów kwestye nic albo mało co mającą wspólnego z 8-godzinnym dniem pracy, lub reformą rolną. Przez wysunięcie tych punktów minister

uniemożliwia poparcie wszystkich stronnictw.

W końcu omawiając niedomagania finansowe państwa, mowca oświadcza, że po daninie musi nastąpić praca całego społeczeństwa nad regularnem płaceniem podatków.

Minister skarbu p. **Michalski** godzi się bezwzględnie na to, że ustosunkowanie wydatków do dochodów państwa jest nieodzowne, do tego zaś potrzebną jest praca społeczeństwa, zwłaszcza sejmu i referentów budżetowych, którzy w zakresie oszczędności winni współdziałać z przedstawicielami rządu. Za najważniejsze dla skarbu sprawy minister uważa:

1. zaniechanie wydatków na utrzymanie miast,

2. wydzierżawienie prywatnym przedsiębiorstwom zakładów i przedsiębiorstw państwowych przynoszących deficyt,

3. jak najdalej idąca redukcya wydatków państwowych,

4. przyznanie prawa veta ministrowi skarbu na Radzie ministrów,

5. uchwalenie na wzór Anglii zasady „dingorlet“, wedle której żadna uchwała sejmowa wymagająca wkładów nie może być przyjęta przez parlament bez zgody rządu.

Co do spraw poruszonych przez p. Diamanda,

minister obstaje przy bezwzględnem utrzymaniu art. 4. i 5.

projektu o środkach naprawy finansów. Mowca nie jest pod tym względem doktrynerem i sądzi że można będzie dojść do porozumienia. Jeżeli chodzi o przedłużenie dnia pracy, to powinno to być zastosowane przedewszystkiem w handlu i rzemiośle. Zastosowanie tego postulatu do wielkiego przemysłu gotów jest mowca na pewien czas odroczyć.

P. **Kędzior** oświadcza się za daniną z żądaniem, ażeby obciążyła ona również i kapitał ruchomy. Należy opracować ustawę na wzór niemieckiej, któraby przeszkodziła ucieczce kapitałów.

P. **Moraczewski** sądzi że progresywność będzie trudną do przeprowadzenia. Godzi się z zdaniem przedmowcy, że mołorolnych należy zwolnić od daniny. Mowca ma wrażenie, że wszyscy, nie wyłączając i ministra skarbu,

pracują nad zniżką marki polskiej,

bo nikt nie chce szczerze zdecydować się na energiczne środki, któreby poprawiły kurs naszej marki. Kto chce naprawy naszej waluty, nie może się obejść bez ofiar. Przedewszystkiem zaś **klasy posiadające ofiarę tę ponieść powinny.** Przedłużenie dnia roboczego zdaniem mowcy jest bezcelowe, gdyż już obecnie daje się odczuwać bezrobocie.

Na posiedzeniu popołudniowem p. **Stapiński** wyraził zdziwienie, że ministerstwo, znając ustosunkowanie sił w sejmie, przychodzi z projektem, który nie może być w całości przyjęty w tym sejmie. Rzesze włościańskie są bardzo wybitnie reprezentowane w naszym sejmie, a tymczasem ustawa o daninie godzi przedewszystkiem w ludność rolną (i słusznie. P. R.), która na niesprawiedliwe obciążenie nie będzie się mogła zgodzić.

P. Wł. **Grabski** zwraca uwagę, że w b. Kongresówce przed wojną stosunek obciążenia podatkami rolnictwa do przemysłu przedstawiał się jak 8 i pół do 13, co równało się 25 proc. ogólnego obciążenia w Królestwie, gdy obecnie danina obciążenie to podnosi do 76 proc. Taki stosunek uważa mówca za niemożliwy, a skutki jego dla ogółu za ujemne (?) i dlatego w tym względzie należy wprowadzić poprawki, oraz uwzględnić minimum egzystencyi. Polemizując z wywodami pp. Diamanda i Moraczewskiego, oświadcza, że dla uzdrowienia finansów niezbędną jest równowaga nietylko budżetu, ale i bilansu handlowego, który zależny jest od wytwórczości.

Na tem obrady przerwano. Dalszy ciąg jutro.

Jak brzmi decyzya Rady Ligi Nar.

PARYŻ, 20. 10. (Pat.). Zarządzenia, proponowane przez Radę Ligi narodów, a przyjęte przez mocarstwa mają między innymi za zadanie utrzymanie przez pewien okres czasu dawnego trybu w stosunku do przemysłu na terytoryum oddzielonem od Niemiec, dla zapewnienia temu przemysłowi dostawy surowców i niezbędnych produktów, oraz manufaktur, tudzież dla uniknięcia wstrząśnień ekonomicznych, jakieby mogły powstać wskutek natychmiastowego zastąpienia przez markę polską marki niemieckiej, mającej jedynie kurs legalny na terytoryum przyznanem Polsce.

W okresie, który nie może przekroczyć lat 15, marka niemiecka **będzie utrzymana jako jedyna jednostka monetarna** na terenie plebiscytowym. W tym okresie opłaty pocztowe, telefoniczne i telegraficzne będą ustalone w strefie polskiej również w monecie niemieckiej.

Nota podkreśla zgodne zapatrywanie państw sprzymierzonych, oraz ich wolę, aby ich wyrok był wykonany przez obie strony. Nota wyraża groźbę zastosowania środków przymusowych na wypadek, gdyby oba zainteresowane państwa lub tylko jedno z nich odmówiło przyjęcia wydanego wyroku. Zawiadomienie, które będzie doręczone przedstawicielom Polski i Niemiec, będzie zawierało opis linii granicznej między Niemcami i Polską, oraz wyliczenie zarządzeń przejściowych, mających na celu zapewnienie ciągłości życia ekonomicznego Górnego Śląska. Po dokonaniu podziału i ograniczeniu do minimum trudności, jakieby się wyłoniły w okresie zastosowania zarządzeń, dotyczących w szczególności spraw kolejowych, systemu monetarnego, służby pocztowej telegraficznej i telefonicznej, ustroju celnego i eksportu do Niemiec produktów kopalń, znajdujących się w strefie przyznanej Polsce, ubezpieczeń społecznych, prawodawstwa ekonomicznego, przechodzenia z jednej strefy do drugiej, a wreszcie mianowania komisyi mieszanej dla uregulowania wszelkich trudności, jakieby się wyłoniły między obu rządami na terenie plebiscytowym w przeciągu lat 15, decyzya państw sprzymierzonych przewiduje zarządzenia, dotyczące narodowości zainteresowanej ludności i **ochronę mniejszości narodowych** na Górnym Śląsku.

Rządy polski i niemiecki będą zaproszone do wyznaczenia w przeciągu dni 8 swoich pełnomocników celem rozpoczęcia rokowań, dotyczących prowizorycznego ustroju ekonomicznego, oraz mianowania delegatów do tymczasowej komisyi administracyjnej, podczas gdy Liga narodów zostanie zaproszona do wyznaczenia neutralnego przewodniczącego.

Jutrzejsze zawiadomienie nie będzie miało charakteru formalnej notyfikacyi. Oficyalna notyfikacya wraz z wszystkimi konsekwencyami, przewidzianemi przez traktat wersalski nastąpi dopiero później, gdy z jednej strony zostanie ukończona praca nad wykreśleniem nowej granicy a nadto mocarstwa sprzymierzone otrzymają już od rządów polskiego i niemieckiego zapewnienie, że są zdecydowane ustalić prowizorycznie ustrój gospodarczy uważany za konieczny dla zapewnienia możliwości życia ekonomicznego obu rozdzielonych stref. W razie gdyby jedno z zainteresowanych państw czyniło przeszkody przy wprowadzaniu w życie ustroju ekonomicznego oddanie mu w posiadanie odnośnego terytoryum, mogłoby ulec zwłoce.

Zawiadomienie konferencyi ambasadorów będzie ogłoszone publicznie **we czwartek wiecz.** Jest rzeczą prawdopodobną, że Liga Narodów również ogłosi tekst swego zlecenia — przesłanego mocarstwom sprzymierzonym, które jest prawie identyczne z powyższem zawiadomieniem.

Żale niemieckie z powodu decyzyi genewskiej.

BYTOM, 20. 10. (Pat.). W sprawie podziału G. Śląska potwierdza głosy prasy hakatystycznej przywódca hakatystów, radca górniczy, dr. Williger, który na posiedzeniu Izby handlowej na obwód opolski wygłosił dłuższe przemówienie. Ma ono w skróceniu brzmienie następujące:

W sprawie G. Śląska zapadł wyrok, który swoim ciężarem zgniecie handel i wszelkie życie gospodarcze na G. Śląsku. Obecnie chodzi o to, aby ludność pozostała spokojnie na miejscu, pożądanem jest zwłaszcza, aby kupcy pozostali na swoich stanowiskach. Z powodu podziału G. Śląska około dwa miliony ludności górnośląskiej będą stracone dla Niemiec (a ilu wśród niej Polaków? — Przyp. Red.). Ażeby życie gospodarcze nie odrazu zamarło, wypracowano w Genewie w ostatniej chwili jakieś zalecenia w sprawach gospodarczych. W myśl tych zaleceń ma na G. Śląsku jeszcze przez 6 miesięcy pozostać stan obecny. Jak donosi „Observer“, w częściach G. Śląska, oderwanych od Niemiec, ma pozostać nadal w obiegu waluta niemiecka. Izba handlowa w przyszłości bezustannie będzie musiała się zajmować tą sprawą. Przyszłość przyniesie nam wiele problemów gospodarczych trudnych do rozwiązania i nie wiadomo, czy będzie nam dana możność i czas do skupienia wszystkich sił celem rozwiązania tych wszystkich problemów. Przemysł górnośląski nie będzie mógł być utrzymany na dotychczasowym stopniu rozwoju. Zbyt węgla w oderwanej części G. Śląska będzie niemożliwy, ponieważ przemysł polski znajduje się dopiero w zawiązku. Cła, które będą nałożone na materyały, maszyny i wszelkie przybory techniczne, zabiją dalszy rozwój przemysłu górnośląskiego. W polskiej części G. Śląska będzie panował wielki brak monterów. Przemysł cynkowy stracony jest dla Niemiec w zupełności. Górnośląskiemu przemysłowi żelaznemu grozi bezwarunkowa ruina, bo przemysłowi temu potrzebne są do przerobki surowce, których za walutę polską nie będzie można nabyć. Trudności aprowizacyjne będą wprost niesłychane. Krótko mówiąc, podział G. Śląska przyniesie nadzwyczajne trudności. Po niemieckiej stronie G. Śląska przemysł utraci życie, po stronie zaś polskiej G. Śląska powstanie wnet groźne niebezpieczeństwo bolszewizmu. **Niemcy stracą 42 proc. ogólnego swego bogactwa węglowego,** lecz nietylko Niemcy same, ale cała Europa ucierpi znacznie z podziału G. Śląska.

O fałszywe 1000 markówki.

WARSZAWA, 20 10. (E. E.) Według wiadomości „Prz. Wiecz.“ policya dokonała w nocy z 19 na 20 bm. rewizyi w drukarni Grabowskiego, przyczem miano wykryć, że **wszystkie banknoty 1000 markowe białe, seryi 10-ej, są fałszywe.** Przypuszczać jednak należy, że ma się tu do czynienia z zamachem czarnej giełdy, zaniepokojonej korzystnym zwrotem kursu marki polskiej, gdyż **wedle miarodajnych oświadczeń banknoty tej 10-ej seryi są absolutnie prawdziwe.**

Około programu finansowego p. Michalskiego.

(Dokończenie).

(m. c.) Minister skarbu nie chce przeprowadzić tego stemplowania. Można w tym kierunku być różnego zdania, zwłaszcza, że w niedługim czasie, gdy się uda naprawdę uzyskać równowagę budżetową, będzie wskazane zamienić znaki markowe na inną walutę i przy tej konwersyi trzeba będzie rejestrować imiennie posiadaczy marek. Ale to obecnie byłoby krzywdą dla innych obywateli i dla skarbu państwa, gdyby zadawalano się przy ściąganiu daniny publicznej wyłącznie obowiązkiem uiszczenia mechanicznej stawki faktycznego przypisu podatkowego z r. 1920 bez względu na faktyczny stan majątku w r. 1920, gdyby więc przypis nie oparł się na ówczesnym rzeczywistym stanie majątkowym, albo gdyby wogóle waluciarze i różni nierejestrowani jako przemysłowcy bogacze wolni byli od daniny. Ustawa tedy winna domagać się od kontrybuentów ponownego ujawnienia stanu majątkowego w r. 1920, udzielając amnestyi za dotychczasowe zatajenie, a zarazem orzec, że gdyby kiedyś miało wyjść na jaw iż wskutek zatajenia przypis podatkowy z r. 1920 a tem samem i opierająca się na nim danina były niższe niż winny być — podatnik ulega znacznej karze więziennej a ponadto połowa jego majątku ulegnie konfiskacie. To samo dotyczy naturalnie i tych, którzy obowiązani w r. 1920 do uiszczenia podatku bezpośredniego, od obowiązku tego się uchylali.

I sprawa daniny majątkowej towarzystw akcyjnych, nasuwa wiele pola do obejścia ustawy. N. p. Akcyjne Towarzystwo naftowe z siedzibą w Wiedniu założyło w Polsce, celem nostryfikacyi i wywierania wpływów na rząd w Polsce akcyjne towarzystwo z kapitałem 4 do 5 milionów marek, gdy szyby i tereny jego i produkcya warte są wiele miliardów. W jaki sposób, na jakiej podstawie ma ono uiścić daninę publiczną? Ono nie jest towarzystwem przedwojennem, owszem raczej powojennem. Ma ono „przewalutować" swoje 3 miliony marek na 3 miliardy marek? Te inne kwestye łącznie z daniną, będą wymagały jasnego sformułowania w komisyi.

Danina ma być wstępem do uzdrowienia finansów. Uzdrowienie samo, zależy od uzyskania równowagi budżetowej, a więc od przedłożenia odpowiedniego, ogólnego planu podatkowego. Minister skarbu zapowiedział w tym kierunku przedłożenia, podwyższające dotychczasowe podatki. W samej rzeczy może stanowić pewną miarę należnego podwyższenia podatku gruntowego, który należałoby dla włościan wprowadzić w pewien stosunek do podatku dochodowego — że cetnar metryczny pszenicy, który przed wojną kosztował 20 do 25 koron, kosztuje obecnie do 20000 marek, a więc blisko 1000 razy więcej, 100.000 proc., — podczas gdy podatek gruntowy podwyższono tylko dziesięciokrotnie.

Zauważyliśmy już poprzednio, że wysokie opodatkowanie włościaństwa, wywarłoby zbawienny wpływ na podniesienie i wydajność rolnictwa i hodowli bydła, skłaniając chłopów do inwestowania nagromadzonego pieniądza papierowego w budynki, maszyny, inwentarz żywy i martwy.

Ważną sprawę stanowi lepsze ujęcie dochodu dla wymiaru podatku. W tem piśmie zwrócono uwagę na potrzebę opodatkowywania poszczególnych przemysłów w pewnym stosunku do ich w przybliżeniu obliczyć się dających zysków i ściągania na tej podstawie podatków bezpośrednich. Towarzysz Diamand w swej wielkiej mowie w innej formie rozwinął tę samą myśl. Władze skarbowe winny sprawę tę skonkretyzować. Należy zreformować też metody i sposób wymiaru, który jest za powolny i zarazem za skomplikowany, a na każdy sposób zabezpieczyć skarbowi choćby wzorem austryackim, bez względu na doręczenie nakazu, bezzwłoczny wpływ podatków bezpośrednich w ostatnio przypisanej wysokości z r. 1920 z podwyżką 200 proc., zaś ostateczne ustalenie przypisu nastąpi po doręczeniu wymiaru.

Ale, aby naprawdę utrwalić równowagę budżetową, aby ją uzdrowić od wpływu każdego niekorzystnego podmuchu, należy wzmocnić dochody wpływem z monopolów państwowych. W Austryi i Rosyi monopole stanowiły znaczną rubrykę przychodu państwowego. Włochy rozwinęły szczególnie system monopolowy. Rumunia wprowadziła niedawno monopol państwowy dla wewnętrznego handlu naftą. U nas rodzimy kapitalizm prowadzi zaciekłą i zwycięzką walkę przeciw próbom przekazywania państwu dochodów, które sam chce zagarnąć dla siebie. Jest to słynna walka przeciw etatyzmowi, możliwa w tych formach i z tym skutkiem tylko w naszej Abderze — prowadzona przez kapitalistów, przez ich wijącą się w konwulsyach bezmyślnych twierdzeń prasę, przy akompaniamencie wszystkiego, co nie myśli. Dzięki tej zwycięzkiej walce przeciw etatyzmowi — która właściwie jest walką przeciw państwu, wprowadzono u nas o trzy lata wcześniej, niż to powinno było nastąpić, wolny handel zbożem, rujnując ludność, finanse państwowe i walutę, dzięki walce przeciw „etatyzmowi" państwo rezygnuje z miliardowych dochodów na rzecz prywatnego kapitału w każdej dziedzinie. Nawet monopolu spirytusowego, który wprowadziła była, zdążająca wyścigowym krokiem na torach kapitalizmu Rosya, nie chcą ci patryoci polscy w obecnej sytuacyi finansowej, w Polsce wprowadzić.

Podobnież ma się rzecz z innemi gałęziami — głównie z opłatami wywozowemi. Czechy n. p. pobierają wysokie, po 200 do 300 czeskich koron wynoszące stawki od jednostek mierniczych wywożonego drzewa. U nas skasowano tę opłatę na rzecz eksporterów. Nie wiemy nawet, co się dzieje z walutą zagranicą uzyskaną! Może idzie tu w kraju na czarną czy inną giełdę, by pracować celem obniżenia marki polskiej.

Jeśli mamy zyskać zaufanie zagranicy, jeśli mamy zakończyć tę staroszlachecką gospodarkę prywatnego grabienia bez oglądania się na interes ogółu i którą wrogi nam świat ochrzcił mianem „gospodarki polskiej" jeśli mamy trwale poprawić nasze finanse, winien minister finansów wprowadzić monopol spirytusowy w całem państwie, dalej monopol handlu wewnętrznego naftą i za przykładem innych państw, zapewnić państwu udział w zysku eksporterów.

Wreszcie chciałbym zwrócić uwagę na pewien podatek pośredni, który z tego powodu nie pozyska może aprobaty towarzyszy, ale który odpowiednio i uczciwie stosowany przysparza Niemcom i Czechom znaczne dochody bez znacznego obciążenia ludności i jej spożycia.

Myślę o istniejącym w tych państwach podatku obrotowym, którego wysokość na r. 1921 preliminowano w Czechach na 2.500 milionów koron czeskich. Jest to podatek opłacany w bardzo niskiej kwocie od każdej transakcyi.

Technika poboru tego podatku jest już do pewnego stopnia rozwinięta i skarb państwa mógłby mieć i u nas potężne dochody, bez znacznego obciążenia konsumentów, gdyby przy wprowadzeniu go i pobieraniu ustalono ceny wytyczne towarów, aby przeciwdziałać tym wybujałym tendencyom paskarskim, które u nas zawsze korzystają choćby z podwyższenia portoryum pocztowego, aby podnieść ceny o setki marek na każdym artykule. W cenach wytycznych miałaby ludność rekompensatę za nieznaczne podrożenie towaru. Ponadto winno państwo, żeby ulżyć ludności, albo skasować, albo obniżyć podatek od cukru i zapewnić ludności cukier po maksymalnej cenie.

Wogóle nie trudno dziś o wzory i pomysły finansowe. Wszystkie państwa europejskie a głównie sąsiadujące z nami na zachodzie państwa mogą nam ich dostarczyć.

Sprawa waluty polskiej, nigdy też nie była problemem wiedzy, lecz sprawą woli, zagadnieniem „politycznego rozumu" klas posiadających.

3

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

— „Popełnił pan ciężkie bluźniercze przestępstwo" — rzekł komisarz z powagą.

— „Ja?" — zawołał aresztowany, wybuchając głośnym śmiechem. — Liczę między mojmi przodkami królów Kastylii i Asturyi, a nadto trzech wielkich inkwizytorów i dwóch Świętych! Ale dość tego! Skompromitowałem godność moją już przez to, że się wdałem w tę rozmowę. Wypuść mnie pan stąd. Powinieneś pan raczej usprawiedliwić się przedemną, aniżeli mnie oskarżać! Rzecz ma się wprost przeciwnie: to ja jestem oskarżycielem, a pan i republika jesteście oskarżonymi! Sacro Catino któregoście dziś okazali rzeszom wiernych, jest fałszywy, jest podrobiony, największe oszustwo i świętokradztwo kryje się poza tem. Ja, który tu stoję przed panem, posiadam prawdziwą, autentyczną czarę szmaragdową, w w którą Józef z Arymatei zebrał krew Zbawiciela naszego. Mam ją u siebie w domu".

— „A więc" — rzekł komisarz, wciąż przekonany, że ma do czynienia z obłąkanym, lub maniakiem — „nie będę się sprzeciwiał wypuszczeniu pana, jeżeli mi pan poda swoje nazwisko i swój adres".

— „Za kogo mnie pan ma?" — zawołał gwałtownie aresztowany. — Powiedziałem już, kim jestem, widzę jednak, że nie potrafię sam obronić się przed gwałtem. Żądam, ażeby posłano po hiszpańskiego ambasadora. Obstaję przy tem stanowczo. Idzie mi już nie tylko o wolność, ale także o satysfakcyę, o zadośćuczynienie. Korona hiszpańska została w mojej osobie znieważona i obrażona".

Komisarz uznał za stosowne przerwać to bezcelowe śledztwo. Po naradzie z kolegami w urzędzie postanowiono, jako, że aresztowany był istotnie Hiszpanem, posłać do ambasadora, nie celem powołania go, lecz aby się u niego co do tej zagadkowej osobistości poinformować.

Jakież jednak było zdziwienie ogólne, gdy wkrótce potem hiszpański ambasador zjawił się w policyi we własnej osobie, zażądał natychmiast wprowadzenia aresztowanego, a ujrzawszy go, rzucił mu się w objęcia nazywając go swoim najlepszym przyjacielem.

Scena ta odegrała się wobec komisarza.

— Dzięki, stokrotne dzięki, drogi Columbero — rzekł zrehabilitowany Hiszpan. — Uratował mnie pan ze strasznego kłopotu. Jak święty Piotr, tak i ja dla świętej i sprawiedliwej sprawy zostałem uwięziony. Najpierw potraktowano mnie, jak obłąkańca, który profanuje największą świętość, potem ośmielono się powątpiewać o mojem pochodzeniu i o prawdzie moich słów. Cóż to za świat przewrotny, w którym prawdziwe zastępuje się fałszywem, a oszustwo powala o ziemię prawdę! Lecz dzięki Bogu, przyszedłeś, aby świadczyć za mną drogi Columbero.

— Panie komisarzu — rzekł hiszpański ambasador, który mimo swej romantycznie prezentującej się powierzchowności, okazał się człowiekiem spokojnym i rozważnym — ten pan zowie się Don Engladio de Fuentes i pochodzi z jednego z najstarszych rodów kastylijskich. Jest to rzecz pewna, ponad wszelką wątpliwość. Przystępuję teraz do sprawy, która była smutną przyczyną tej przykrej sceny, i tu również Don Engladio otrzymać musi zupełne zadośćuczynienie. Sacro Catino, wystawiony dziś w kościele San Lorenzo na widok publiczny, jest rzeczywiście sfałszowany.

— Dziwi mnie bardzo, że pan również — zawołał komisarz w najwyższym stopniu zdumiony.

— Prawdziwy Sacro Catino — ciągnął dalej ambasador z wielką powagą, ten jedyny w swoim rodzaju święty klejnot, został przed kilku laty przez republikę genueńską — u żydów zastawiony, i nie wykupiony! Czyn judaszowy powtórzył się poraz drugi — zastaw przepadł u żydów!

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 21 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W piątek o godz. 7·30 „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ A. Wesołowskiego, artysty oper Petersburskiej i Moskiewskiej.

W sobotę o godz. 3 pop. przedstawienie dla młodzieży „Fircyk w zalotach“, komedja w 3 aktach Zabłockiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

W piątek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“ groteska w 3 aktach B. Winawera

W sobotę o godz. 7·30 Roztwór prof. Pytla“ groteska w 3 aktach B. Winawera.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“.

Część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wiklińskiego i innych. Ponadto „Miama“, pastel sceniczny Hemara, wykona H. Ordonówna, „Wizya“ pióra W. Raorta, odtworzy Michałowski, oraz jednoaktowa operetka „Manewry wiosenne“. Początek punktualnie o godz. 8.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki-Szaszkiewicza 5

Sobota dnia 22 X. „Baron cygański“ opereta J. Straussa (po raz drugi).

Niedziela dnia 23 X. „Beztałanna“ (Nieszczęsna), dramat ludowy Karpenki-Karego.

—•••—

„O źródłach i dążeniach nowej poezyi polskiej“.

Na zaproszenie Komisyi artystycznej stowarzyszenia akademickiego „Życie“ wygłosi w sobotę dnia 22 bm. o godzinie 7-mej wiecz. w sali przy ulicy Zielonej l. 7

p. JAN STUR

odczyt pod tytułem:

„O źródłach i dążeniach nowej poezyi polskiej“.

Wiersze Bolesława Dana, Witolda Hulewicza, Jana Lechonia, Antoniego Słonimskiego, Józefa Witlina, Kazimierza Wierzyńskiego, recytować będzie

p. MICHAŁ MELINA

artysta teatrów miejskich we Lwowie.

Bilety w cenie 150 Mp i 60 Mp wcześniej do nabycia w księgarni „Oświata“, ul. Akademicka l. 8 oraz w dniu odczytu przy kasie.

—•••—

KOMITET BUDOWY POMNIKA KONOPNICKIEJ zbierze się w niedzielę o godz. 11 w Kole lit.-art.

ZJAZD BRATNIEJ POMOCY SŁUCH. POLIT. W dniach 4 i 5 listopada b. r. odbędzie się zjazd b. członków Bratniej Pomocy słuch. politechniki lwowskiej, jako w 60-letnią rocznicę istnienia tegoż Towarzystwa. Wydział Towarzystwa zaprasza wszystkich b. członków do wzięcia udziału w zjeździe, oraz o zawiadomienie o udziale w celu ewentualnego przygotowania mieszkania. Sekretaryatu Towarzystwa Bratniej Pomocy Lwów, Politechnika.

(.) ZJAZD KONSERWATORÓW zabytków sztuki i kultury z województw całej Polski odbywa się w naszem mieście. Rada konserwatorów zwiedziła zabytki lwowskie, oraz odbyła konferencye z instytucyami, mającemi na celu opiekę nad zabytkami dawnej sztuki i kultury. W środę w sali posiedzeń województwa odbyła się konferencya z przedstawicielami prasy lwowskiej. — W skład Rady konserwatorów państwowych wchodzą: Jarosław Wojciechowski, naczelnik Wydziału zabytków i muzeów min. sztuki i kultury i przew. Rady, Teofil Wiśniowski i Zygmunt Rokowski (woj. Warszawa), dr. Tadeusz Szydłowski (woj. Kraków), Józef Raciborski (woj. Łódź), ks. Piotr Sledziewski (woj. Białystok), Wacław Huzarski (woj. Nowogród, Polesie i Wołyń), Jerzy Remer i Stan. Chrościechowski (woj. Kielce), Nikodem Pajzderski i dr. Jan Lankau (woj. Toruń). Województwo lwowskie reprezentuje dr. Józef Piotrowski, który jest zarazem konserwatorem wojew. stanisławowskiego i tarnopolskiego.

WYJAŚNIENIE. P. Izyd. Zieher wyjaśnia, że tytuł dziennikarza przysługuje mu, bo był współpracownikiem „Gońca wiecz.“, a na demonstracyi znalazł się przypadkowo.

AKCYA BOJKOTOWA PRZECIW KRAK. „KURJERKOWI CODZIENNEMU“. We wszystkich ośrodkach przemysłowych zachodniej Małopolski przeprowadza się bojkot „Kurjerka“ krakowskiego za jego ohydne stanowisko wobec robotników, walczących o utrzymanie 8-godz. dnia roboczego. Jak wiadomo, pismo to było czytane przez robotników i zbogaciło się ich pieniądzmi.

DOBIJANIE KONSUMENTÓW. Na przednowku del. Gałecki zniósł taryfę maksymalną w tym właśnie czasie, kiedy normalnie wzrastają ceny co przyczyniło się do gwałtownej drożyzny. — Obecnie zaś, gdy marka zyskuje na wartości, a ludność liczy na zniżkę cen, ażeby się zabezpieczyć na zimę w opał i artykuły spożywcze, — rząd z pośpiechem podnosi opłaty kolejowe. Czy nie byłoby można wstrzymać się z tem choć parę tygodni — a nie w tak krytycznej dla ogółu chwili? Biednemu zawsze wiatr w oczy...

WZROST MARKI I SPADEK CEN. Przedwczoraj waluciarze starali się utrzymać kurs dolara na wysokości około 4.500 mk., wczoraj jednak na czarnej giełdzie spadł dolar o pareset punktów, albowiem sztuczne obniżanie wartości marki polskiej nie da się długo podtrzymać, gdyż na giełdach zagranicznych marka zyskuje stale na wartości.

Dzienniki podają, że hurtownicy towarów kolonialnych, bławatnych, żelaznych, chemicznych i skórnych obniżyli ceny towarów od 25 do 60 proc. Detaliści jednak nie myślą obniżać ceny, mimo, że porobili już olbrzymie majątki. Publiczność winna sama intenzywnie pracować, ażeby zmuszać producentów i kupców do należytej zniżki cen w stosunku do wartości marki.

NADERWANE UCHO. Jan Kabalak, zamieszkały przy ul. Karmelickiej 6, karcąc 10-letniego Franciszka Ślusarza, naderwał mu ucho. Pogotowie ratunkowe udzieliło chłopcu pierwszej pomocy, zaś Kabalak odpowie przed sądem za uszkodzenie ciała.

KARTY OKRĘTOWE DO AMERYKI i KANADY POTANIAŁY. Niniejszem komunikujemy nowym emigrantom w Polsce wybierającym się do Ameryki i Kanady, że kolejowa i okrętowa linia **„Canadian Pacific Railway“** sprzedaje od dnia 1. listopada b. r. począwszy bilety ze Lwowa wprost do Ameryki i Kanady po znacznie zniżonych cenach. I tak bilet okrętowy do Kanady kosztuje zamiast dotychczasowych 153 dol. tylko 146 dol., bilet do Ameryki zamiast dol. 160 tylko 146.

Najbliższy transport ze Lwowa odchodzi dnia 25 b. m. **„Canadian Pacific Railway“ Lwów, ul. Grodecka 93.** 3114—1

MAGISTRAT I MIESZKANIA. Magistrat zarekwirował mieszkanie w domu p. Popiela przy ul. Franciszkańskiej, ale choć mieszkanie jest próżne, nie mogą się doń sprowadzić urzędniczki tułające się od 15 bm. bez dachu nad głową, bo p. Popiel ma wpływy w magistracie. Możeby p. wicep. Chlamtacz wejrzał w tę sprawę.

NADUŻYCIE ZAUFANIA. Helena Cięciałowa z Nowego Sioła koło Kulikowa, dnia 18 bm. dała ekspresowi Janowi Skibińskiemu do sprzedania futro z ioszaków podbite popielicami, wartości 200.000 mk. Cięciałowa, nie doczekawszy się pieniędzy za sprzedane futro, ani zwrotu tegoż — doniosła o tem policyi.

MIAŁ PECHA. W listopadzie z. r. w Londynie nieznany oszust przy zapłacie 1000 funtów szterlingów podsunął jubilerowi Natanowi Fiszbergowi kasetę z węglem zamiast z kosztownościami i ulotnił się. Onegdaj Fiszberg przyjechał w odwiedziny do krewnych w Warszawie i przypadkowo spotkał w wozie tramwajowym owego oszusta, którego też aresztowano. Jest nim Henryk Drabkin, który uciekł z Londynu, przyjechał do Warszawy, tu się ożenił i założył sklep przy ul. Solnej 6. Aresztowanie oszusta wywołało wielkie wrażenie na Nalewkach, gdzie się cieszył poważaniem.

NOWY SPOSÓB RABUSIÓW. W Mysłowicach nocą na 16 bm. wtargnęli bandyci do mieszkania Janiny Szewczyk i pod groźbą rewolwerów nakazali jej milczenie. Następnie jakimś odurzającym środkiem uśpili wszystkich domowników, poczem zrabowali 200.000 mk. i rzeczy wartości ponad milion marek i zbiegli. Z bólem głowy i bezwładni obudziwszy się domownicy, ze zgrozą spostrzegli, że zostali doszczętnie ograbieni.

ZŁODZIEJE PO WSIACH nie ustępują w sprycie i w pomysłach wielkomiejskim. Dnia 15 bm. Oldze Bielońskiej, zamieszkałej w Netrybcach, pow. Przemyśl, skradziono perski dywan, garderobę, starożytny puhar i różne kosztowności, wartości 2 miliony marek.

Józefa Grabowiecka, żona sekretarza starostwa, zamieszkała przy ul. L. Sapiehy l. 9, doniosła policyi, że dnia 8 bm. skradziono jej kosztowności ponad 1 milion marek. Wywiadowcy pol. Olszański i Bandrowski wyjechali do wsi Zalesie koło Janowa, gdzie Grabowiecka ma letnie mieszkanie, tu jednak już na stacyi kolejowej powiadomiono ich, aby się nie „fatygowali“, albowiem pieniądze się znalazły.

KRADZIEŻE. R. Halerowej, zamieszkałej przy ul. Kochanowskiego 3, skradziono z mieszkania złoty zegarek z łańcuszkiem, kolczyki, wisiorek i korale francuskie wartości 300.000 mk.

Kazimierz Wasyłewski, liczący lat 15, usiłował wypróżnić zawartość torebki Heleny Bobrowej. Ujęto go i odprowadzono na policyę.

SUCHOTY A PALENIE TYTONIU. Pomiędzy lekarzami niema jeszcze zgody co do tego, czy palenie tytoniu jest szkodliwe dla chorych na płuca.

Według amerykańskiego lekarza, Duncana główną uwagę zwrócić należy na podrażnienie, jakie nikotyna wywiera na system krążenia krwi a zwłaszcza na serce. Palenie wywołuje zwiększenie nacisku krwi, silniejszy przypływ krwi do płuc, co daje się zauważyć w podniesieniu pulsu i zależnie od okoliczności w nieznacznej podwyżce temperatury ciała. Skutkiem tego mogą suchotnicze zarazki płuc łatwiej dostać się do krwi i spowodować dalsze szkodliwe podnoszenie się temperatury. Palenie jest zatem wtedy bezwarunkowo szkodliwe, jeżeli chorzy na płuca mają krwawe wycieki. Zresztą należy uważać, czy po miernem paleniu nastaje podniesieniu się pulsu i czy zwiększa się temperatura ciała. — W tym wypadku należy choremu odradzić palenie tytoniu.

—•••—

— Dr. ZOFIA DREXLER - PASŁAWSKA objęła klasę śpiewu solowego w szkole muzycznej S. Kasparek.

—•••—

— Prof. WIKTOR ŁABUŃSKI przyjedzie 6. listopada do Lwowa w celu odbycia lekcyi w szkole muzycznej S. Kasparek.

—•••—

× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od 7.mej godziny wiecz. w lokalu Rynek 3. II p.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10·45*), 16·25*, 18·00. 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45, 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 15·30, 18·00*), 21·20
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajce 10·15, 20·50.
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·58.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

—•••—

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Neumanna.

W miejsce zmarłego radnego Marcelego Schaffa Rada na wniosek dra Wereszczyńskiego kooptowała Józefa Münza, zast. dyrektora Banku hipotecznego.

Następnie na wniosek dra Wereszczyńskiego imieniem Komisyi-matki delegowano członków i zastępców

Komisyj szacunkowych dla wymiaru podatków dochodowego i majątkowego,

Z porządku dziennego wiceprezydent dr. Stahl złożył sprawozdanie

z działalności prezydyum w czasie urlopu Rady podczas wakacyi.

Z ważniejszych spraw referent przytoczył, że w czasie wakacyjnym uchwalono podwyżkę gazu i elektryczności, która dotychczas obowiązywała. Sprawozdanie Rada przyjęła bez dyskusyi.

Podwyżka gazu.

Radny tow. **Salamander** nawiązując do odroczonej ubiegłego tygodnia dyskusyi nad sprawą podwyżki gazu zwrócił uwagę na niesprawiedliwe obciążenie ludności uboższej opłatami za używanie gazu i zwraca uwagę, że nad wnioskami uchwalonymi przez Radę przechodzi się do porządku dziennego. Żądał aby sprawę podwyższenia cen gazu zwrócić do Komisyi celem przedłożenia rachunku gminy za konsumcyę własną na oświetlenie ulic z wnioskami rozłożenia podwyżki na bogatszą część ludności, t. j. kupców i producentów.

Dalej żądał na wypadek uchwalenia wniosku referenta, by podwyżka obecna nie miała zastosowania do 1-dno i 2-wu izbowych mieszkań.

Wszystkie wnioski r. Salamandra jak było do przewidzenia upadły, w ten sposób będziemy mieli podwyżkę gazu, która równomiernie dotknie biednego urzędnika i zamożnego przemysłowca. Licząc od daty najbliższego odczytania gazomierza metr sześć. gazu świetlnego i do celów technicznych będzie kosztował 57 mk. (dotychczas 33 mk.) gaz do motorów 46 mk. za metr sześć. (dotychczas 26 mk).

Z kolei r. prof. Hauswald przedłożył referat w sprawie

podwyżki cen elektryczności.

Wedle tego referatu podwyżka przedstawia się następująco:

Za bilety tramwajowe:

Bilet wprost Mk. 30, z przesiadaniem 40, wojskowy lub poranny 25, dworcowy, za jazdę z miasta na dworzec lub odwrotnie 50, kontrolny 50. Abonament pełny 2400 Mk. Karta dwurazowej jazdy 1000, karta szkolna bez przesiadania 250, karta szkolna z przesiadaniem 300, karta gminna 400. Przewóz towarów: 1 lora w dzień 1500 Mk. 1 lora w nocy 1800 Mk.

Za światło w mieszkaniach 1 kilowatgodz. Mk. 80, w lokalach 160 mk. Za prąd dla kin 240 mk., Za prąd dla motorów przemysł. 70 mk., Godzina montera 200 mk., godzina pomocnika 150 mk., w nocy o 100 proc. więcej. Ponowne załączenie 300 mk. Badanie miernika 1000 mk. Czynsze za mierniki o 100 proc. wyższe niż dotychczas. Taryfe dworcową liczy się dla jadących z miasta poza stacyę przy „Kopytkowem" i dla wsiadających na dworcu lub na następnym przystanku przed „Kopytkowem". Termin wprowadzenia nowej taryfy 21. października.

W sprawie tej zabierał głos cały szereg mówców, z pośród których r. tow. **Szczyrek** omówił sprawę z ogólnego i zasadniczego stanowiska, podkreślając, że obecna podwyżka cen gazu i elektryczności jest jednym z objawów fali drożyzny, która się rozwielmożniła z chwilą zniesienia etatyzmu. Urząd węglowy nie był zapewne idealny, ale postęp cen węgla wówczas nie był tak gwałtowny jak teraz. I dziś zakład elektryczny i gazowy są w tem położeniu, że wobec nieokiełznanej fali drożyzny muszą podwyższać ceny. Mówca **stwierdza**, że strona lewa tej Izby była **przeciwna wprowadzeniu wolnego handlu i dlatego dziś odpowiedzialność** za obecne stosunki **muszą brać** ci, co **byli za** zniesieniem etatyzmu, za wprowadzeniem wolnego handlu, ci co poszli na lep obietnic, że będzie powszechna taniość z chwilą zniesienia kagańców nakładanych na handel. Potaniał jedynie pieniądz a wzrasta drożyzna mimo, że obecnie ten pieniądz podniósł się w wartości zagranicą. Świadczy to, że zniesienie tych kagańców na nasze życie gospodarcze było zbrodnią, że zniesienie monopolów jest działaniem na szkodę państwa. Mówca zarzuca dalej, że reprezentanci miast na zjeździe w którym brał udział i Lwów, oświadczyli się za wolnym handlem i ich stanowisko przyczyniło się wielce do zniesienia tak znienawidzonych przez producentów rygorów. To są skutki tej nieobliczalnej polityki, za które muszą odpowiadać zwolennicy wolnego handlu.

Mówca z uznaniem wyraża się o gospodarce w zakładach elektrycznych i gazowni i za obecne podwyżki nie one są odpowiedzialne, ale fatalna polityka gospodarcza.

Co do rozkładu proponowanych cen, mówca uważa go za niesprawiedliwy, i stawia wniosek, aby za motywy do celów przemysłowych podnieść ceny do 100 mk. za 1 kilowatgodzinę a jeżeli to możliwe, cenę za światło w mieszkaniach obniżyć do 60 mk. Dalej mówca proponował zniżkę kart szkolnych do 200 mk, biletów rannych dla osób miejscowych do 20 marek.

Wilkimi przeciwnikami proponowanych przez tow. Szczyrka zmian okazali się pp. Höflinger, Dworzczek, Florsch, Sudhof i Murzyński. Usiłowali oni przekonać i tak przekonaną większość prawicową, że podwyższanie cen za motory może doprowadzić do ruiny przemysłu.

Po fachowych wyjaśnieniach dyr. Tomickiego zabrał jeszcze głos tow. dr. **Hersztal**, który polemizował z wywodami poprzednich mówców i podkreślił, że nie podziela ich obaw o upadek przemysłu z powodu podwyższania cen elektryczności, przemysł powinien ciągnąć tylko godziwe zyski, a na nowe motory, któreby chciał u siebie wprowadzić drobny przemysł, można dawać zniżki.

Przemawiał jeszcze prof. Thulie, który częściowo poparł wnioski tow. Szczyrka i zaproponował podwyżkę cen za elektryczność do motorów na 90, ewentualnie 80 mk.

W głosowaniu prawie cała prawica oświadczyła się za wnioskami referenta, wobec tego przeciwne wnioski nie uzyskały większości.

Nakoniec z referatu r. Brodeckiego uchwalono

podwyżkę opłat rzeźnianych.

Przeciw temu przemawiał r. tow. **Marecki**, który zastrzegł, że zgodziłby się na podwyżkę, gdyby rzeźnicy nie podwyższyli cen mięsa...

O godz. 10 prezydent zamknął posiedzenie.

Mimochodem.

DOBRALI SIĘ: „WPERED" i „SŁOWO POLSKIE".

Przedwczorajsze „Słowo Polskie" wystąpiło z wstępnym artykułem, w którym ni mniej ni więcej konstatuje bankructwo P. P. S. a asumpt do tego dały mu zajścia niedzielne, w których kilkunastu niedorostków za warcholenie na poważnej demonstracyi dostało w skórę.

W ślad za „Słowem" poszedł „Wpered", który wczoraj zamieścił też wstępny artykuł pod obiecującym tytułem: „Bankructwo P. P. S." i posługując się tymi samymi argumentami znalazł się w zaszczytnym towarzystwie wszechpolskiego organu.

Współpracownictwo nie do pozazdroszczenia.

KOMISARZ RZĄDOWY DLA WARSZAWY.

WARSZAWA, 20. 10. Na miejsce Anusza który ustąpił, komisarzem rządu dla m. Warszawy mianowany został — jak donosi „Przegląd Wieczorny" Maryan Borzęcki.

Co Pol. Kasa Pożyczkowa kupuje?

WARSZAWA, 20 X (Pat.). Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa **nabywa złoto i srebro na rachunek ministerstwa skarbu po cenach niżej podanych, aż do odwołania: za 1 rubel w złocie 1.800 Mk, za 1 rubel w srebrze 900 Mk. za 1 markę niemiecką w złocie 833 Mk, za 1 markę niemiecką w srebrze 250 Mk. za 1 koronę austryacką w złocie 708 Mk, za 1 koronę austryacką w srebrze 208 Mk, za 1 jednostkę monety państw należących do unii łacińskiej, w złocie 674 Mk, w srebrze 208 Mk, 1 gulden holenderski w złocie 1.406 Mk, w srebrze 472 Mk, za 1 gulden austryacki w złocie 1.687 Mk, w srebrze 555 Mk, 1 funt angielski w złocie 17.000 Mk, w srebrze — Mk, za 1 szyling w złocie — Mk. w srebrze 261 Mk, za 1 dolar w złocie 3.496 Mk, w srebrze 1.203 Mk, za dukat austryacki w złocie 8.000 Mk, w srebrze — Mk, za 1 koronę skandynawską w złocie 937 Mk, w srebrze 300 Mk, za 1 gram czystego kruszcu złota 2.325 Mk, w srebrze 50 Mk. Rubli srebrnych w bilonie nie kupuje się.**

KARACHAN UBOLEWA...

WARSZAWA, 20. 10. (Pat.) Poseł Rosyi sowieckiej w Warszawie p. Karachan złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych p. Skirmuntowi i w imieniu rządu sowietów wyraził ubolewanie z powodu zabójstwa w Moskwie sekretarza polskiej delegacyi repatryacyjnej śp. Frączkiewicza.

KATASTROFA KOLEJOWA POD WARSZAWĄ.

WARSZAWA, 20. 10. (Pat.) Jak donoszą dzienniki wczoraj wieczorem pod Utratą 10 kilometrów od Warszawy nastąpiło zderzenie 2 pociągów osobowych żyrardowskiego i pruszkowskiego. 3 wagony uległy rozbiciu, parowóz zaś znacznemu uszkodzeniu. Pośród pasażerów 28 osób odniosło lekkie poranienia lub potłuczenia. Wypadku śmierci nie było.

Zniesienie ministerstwa sztuki i kultury

WARSZAWA, 20 X (Pat.). Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem p. Rataja obradowała nad rządowym projektem ustawy **o zniesieniu ministerstwa kultury i sztuki**. Po dłuższej dyskusyi uchwalono projekt ustawy w brzmieniu rządowem, z tą tylko zmianą, że tytuł urzędowy „ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego" pozostaje bez zmiany.

Straty duńskie na giełdzie niemieckiej

NAUEN, 20 X (Pat.). Z Kopenhagi donoszą o ogromnem rozczarowaniu duńskich kół finansowych, które spekulowały na zwyżkę marki niemieckiej. Ilość sum utraconych na tej spekulacyi oceniają na 1.100,000.000 K

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Konieczność istnienia „kuchen wojennych“.

Istnieją we Lwowie Miejskie kuchnie wojenne, które przez lata wojny i obecnie wiele dobrego zdziałały dla tysięcznych rzesz najbiedniejszych. W kuchni tej na placu Strzeleckim obecnie wydaje się obiad złożony z pożywnej zupy z kasz, gotowanej na kościach. Miseczka tej potrawy kosztuje tylko 2 marki. Dla inteligencyi znajduje się kuchnia w łaźni Ducheńskiego. Tu wydaje się obiady w cenie po 40 mk., a na danie składa się rosół lub zupa, oraz codziennie mięso z jarzyną. Codziennie pobiera potrawy około 3 tysiące osób z kuchni na placu Strzeleckim a z kuchni przy ul. Dąbrowskiego korzysta około 500 osób.

Fundusze na kuchnie te dawniej wypłacał rząd austryacki, a obecnie płaci rząd polski. W tym roku uzyskano około 6 milionów marek na wydatki związane z tymi kuchniami. Miasto ponosi wydatki tylko na opłacenie 4 osób zarządzających tą akcyą, której kierownikiem jest sekretarz mag. Alfred Tilscher.

Przy placu Teodora była kuchnią miejską zarządza żydowski komitet ratunkowy. Miasto płaci tej kuchni odpowiednią część sumy uzyskanej od rządu.

Ze względów oszczędnościowych Magistrat jednak znosi departament 17a zarządzający temi kuchniami i przyłącza je od 1 listopada br. pod zarząd Miejskiej aprawizacyi.

Byt kuchen tych był w ostatnim czasie poważnie zagrożony z powodu braku funduszów. Wiceprezydent tow.. Obirek po usilnych kołataniach w Warszawie zdołał wyjednać jeszcze subwencye do końca br., poczem byt kuchen stanie znów na ostrzu miecza. Ze względu na szalejącą drożyznę i zubożenie szerokich mas ludności należy oczekiwać, że prezydyum miasta nie dopuści do przerwania tej akcyi. Rząd musi znaleść fundusze na tę akcyę. Możeby na ten cel użyć grzywny, jakie płacą ukarani paskarze.

—•••—

Okradzione dzieci.

Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom wysłał z Warszawy do swej filii we Lwowie 3 wagony ubrań, bielizny i bucików do rozdziału pomiędzy ubogą młodzież. Na stacyi w Krasnymstawie konwojenci: Jan Kostanecki i Władysław Warecki spostrzegli brak jednego wagonu. Warecki wrócił do poprzedniej stacyi Rejowca i tu przekonał się, że służba kolejowa bez wiedzy konwojentów odłączyła ten wagon, albowiem zauważono naruszone plomby, Wewnątrz wozu zauważono brak 62 bali towaru, o wadze ponad 5.000 kg. wartości kilku milionów marek.

Kto i w jaki sposób skradł te ubrania na razie nie ustalono. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policya w Rejowcu i we Lwowie, gdzie aresztowano jednego z konwojentów.

—•••—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ PPS. odbędzie się w piątek 21 bm. o g. 7 wiecz. w lokalu Związku prac. gminnych przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Sprawy bardzo ważne!

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE OKRĘGOWEJ KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWOD. odbędzie się w niedzielę, dnia 23 października 1921 o godz. 7 wieczór, przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p. Uprasza się nowowybranych delegatów z prowincyi o przybycie.

Sekr. Okr. Komisyi Związków zaw.

§ POSIEDZENIE ZARZĄDU MIEJSCOWEJ KOMISYI ZAWODOWEJ i członków Komisyi cennikowej odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Rynek 8. Sprawy ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO! W niedzielę 23 bm. o godz. 10 rano, Rynek 8, odbędzie się Walne zebranie. Wybór członków zarządu. Jawcie się licznie!

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 11 przed pol. odbędzie się zgromadzenie metalowców. Sprawy bardzo ważne! Jawcie się licznie! — Zarząd. 3

§ ZWIĄZEK ZAWODOWY ROBOTNIKÓW FRYZYERSKO - PERUKARSKICH WE LWOWIE zaprasza Kolegów na bardzo ważne zgromadzenie, które się odbędzie w czwartek 20 października 1921 r. o godz. 7'30 w lokalu własnym przy ul. Sykstuskiej 19. Porządek dzienny: 1) Uchwalenie nowego cennika a stanowisko robotników. 2) Wnioski i interpelacye. Sprawa bardzo piekąca, nie cierpiąca zwłoki. — Za Związek: Hirsch, przew., Oczeret, sekretarz. 2

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Z powodu akcyi strejkowej omijać Lwów aż do odwołania.

—•••—

Budżet republiki czeskiej.

PRAGA, 19. 10. Z przedłożonego przez ministerstwa finansów projektu budżetu okazuje się, że formalny deficyt wynosi 788 milionów kor cz. (dochody 18.889 milj., wydatki 19.672 milj.) Z poszczególnych pozycyi warto podnieść, że preliminarz urzędu spraw zagran. oblicza wydatki na 287'4 milj., ministerstwa obrony narodowej 3.118'8 milj. Wydatki min. kolei — 4.660'2 milj., poczty — 871'6 milj. Oba te działy są passywne. Listy prezydenta republiki podniesiono z 500.000 na 1 milion kor., wydatki reprezentacyjne na 2 miliony.

Na ogół budżet robi złe wrażenie, świadczy jednak we wszystkich dziedzinach o bardzo niskiej zdolności rozwojowej republiki.

—•••—

Jak usunąć chce Austrya nędzę mieszkaniową?

W Austryi stworzono pożyczkę premiową na 600 milionów koron, przeprowadzoną przez konsorcyum banków i przy zamkniętej już subskrypcyi. Pożyczka ta podzielona jest na 450.000 bonów całych po 1200 (cena emisyjna 1220) i na 200.000 ćwiartek po 300 (cena emisyjna 305). Wygrane są wysokie: w pierwszych 10 latach główne wygrane po 5 milionów koron.

Cała impreza ma trwać lat 40. Każdy los premiowy musi bezwzględnie wyjść w ciągu tego czasu. Wygranemi mogłyby być domki wiejskie i miejskie.

Ludzie teraz chowają pieniądze, lecz coś podobnego jak premiówka odbudowy prędko byłaby pokryta prędzej, niż nowe emisye spółek akcyjnych i banków.

—•••—

Ze sportu.

„WISŁA“ - „CZARNI“. 500-tny match „Czarnych“. Najstarszy polski klub sportowy „Czarni“ obchodzić będzie tej niedzieli niezwykłą uroczystość, bo jubileusz 500-setnego matchu footbalowego. Jako przeciwnika w tem spotkaniu mieć będą „Czarni“ najstarszy klub Okręgu krakowskiego, mianowicie „Wisłę“. Match ten budzi w kołach sportowych niezwykłe zainteresowanie, ponieważ „Wisła“ znajduje się obecnie w znakomitej formie, a jej ostatnie wyniki z „Czarnymi“ 3:0 z Cracovią 1:1 dają gwarancyę, iż publiczność lwowska będzie miała sposobność zobaczenia nadzwyczaj interesującego spotkania. Matchem tym zakończą prawdopodobnie „Czarni“ swój tegoroczny sezon footbalowy.

Match powyższy odbędzie się na boisku LKS. „Pogoń“. Początek punktualnie o godz. 3'30. Przedsprzedaż biletów w lokalu klubowym przy ul. Jabłonowskich 34.

Z sali rozpraw.

Rozpoczęta w dniu wczorajszym rozprawa przeciw Iwańczukowi i Balasowi o zbrodnię skrytobójczego, nasadniczego morderstwa, jest wyodrębnioną częścią rozprawy Tkaczuka i tow., skazanych we wrześniu b. r. za zamordowanie 4 legionistów na kilkunastoletnie więzienie. Jako „spiritus movens“, z zimną krwią skazujący ludzi bez sądu na rozstrzelanie, występuje i tu dowódca ukraiński Semeniuk. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Semeniuk wydał dnia 18 grudnia 1918 rozkaz osk. Tymkowi Iwańczukowi, sierżantowi ukr.: aby jako komendant patrolu odprowadził wraz z kilku ludźmi 5 kozaków ochotników armii ukr., więzionych za bandytyzm, do sądu polowego w Złoczowie. Tak twierdził osk. Iwańczuk początkowo, dodając, że mieli nakaz strzelania do aresztantów tylko w razie próby ucieczki, lub czynnego oporu z ich strony. Później jednak przyznał się Iwańczuk, że już z góry otrzymał od Semeniuka i chor. Iwanecia rozkaz rozstrzelania owych kozaków. Eskortując aresztowanych, nie szedł w stronę Złoczowa, lecz Perespy, a zaraz za Tartakowem pochód zatrzymał się i na jego komendę padły strzały do niespodziewających się niczego ofiar. Czterech padło na miejscu, piąty zaś, jakkolwiek ranny, zdołał zbiec do pobliskiej wsi Spasowa i ukrył się w jednej z chat. Tam dopadł go ścigający Iwańczuk wraz z kilku towarzyszami i zamordował 3 strzałami karabinowymi. W tej sprawie Iw. tłumaczy się, że ranny chciał mu wydrzeć broń z ręki, czego jednak świadkowie nie powierdzili.

Oprócz Iwańczuka oskarżony jest o współudział w zbrodni tylko Iwan Balas, jeden z eskortantów, gdyż innych nie wyśledzono, lub też stwierdzono, że nie żyją. Balas jednak odgrywał w tym wypadku rolę podrzędną, gdyż strzelał tylko na rozkaz i to dopiero wtedy, gdy ów piąty kozak uciekał.

Iwańczuk oskarżony jest ponadto o kradzież różnych ruchomości ze splądrowanego dworu dra Raciborskiego w Spasowie, popełnioną 17 maja 1919 podczas odwrotu wojsk ukr., oraz o złośliwe uszkodzenie cudzej własności, popełnione wespół z żołn. Kalinowskim i Gojem (odpowiadają z wolnej stopy) w tymże dworze, gdzie niszczyli i rozbijali szafy i inne meble, zdzierali portyery, strzelali bez powodu i t. d., wyrządzając w ten sposób szkodę na kilkadziesiąt tysięcy marek.

W dniu wczorajszym przesłuchano obwinionych oraz kilku świadków. Dalszy ciąg rozprawy dziś. Mają być przesłuchiwani naczelnicy sądów polowych ukraińskich.

Trybunałowi przewodniczy r. Mayer, oskarża prok. Ogonowski bronią dr. Hankiewicz, Rybak i Dawydiak.

—•••—

SENAT AMERYKAŃSKI RATYFIKOWAŁ POKÓJ Z NIEMCAMI.

WASZYNGTON, 20. 10. (Pat.) Reuter. Senat ratyfikował traktat z Niemcami i Austryą 67 głosami przeciw 20 tj. 8 głosami koniecznymi dla większości dwóch trzecich. Ratyfikacyę traktatu z Węgrami przyjęto 66 głosami przeciw 17. —

—•••—

Redukcya urzędników w Austryi.

WIEDEŃ, 19 X. Rząd austryacki przedłoży Radzie narodowej w najbliższym tygodniu projekt ustawy o zredukowaniu liczby urzędników. Redukcya ma być, o ile to możliwe, dobrowolnie przeprowadzona. Nadliczbowym urzędnikom umożliwi się uzyskanie posad w przedsiębiorstwach prywatnych. Tym urzędnikom, którzy dobrowolnie wystąpią ze służby, wypłaci się pełna pensye dwuletnią, tytułem odprawy.

—•••—

USTĄPIENIE SOCYALISTÓW BELGIJSKICH Z RZĄDU.

BRUKSELA, 20. 10. (Pat.) W ciągu posiedzenia Rady gabinetowej ministrowie socyalistyczni Vandercelle, Auzelo i Devasse zgłosili dymisyę.

—•••—

„Kijem" duch św. dziateczki bić każe.

ZALESZCZYKI, 18. paźdz.

Otrzymujemy nast. skargę:

Jestem ojcem, czworga nieletnich dzieci. Najstarszy jest uczniem 3 kl. szkoły ludowej. Dnia 7. b. m. syn mój nie miał wypracowania domowego, zadanego przez nauczycielkę p. Tycholis Stanisławę, za co został przez nią kijem do krwi obity i posiniaczony.

Podczas przerwy syn mój przybiegł do domu z płaczem i opowiedział matce co zaszło. Żona moja udała się do szkoły celem zbadania przyczyny obicia, ale została w obelżywy sposób przez nauczycielkę przyjętą, między innymi wyraziła się ona, że jest bezczelnością przychodzić do szkoły w takich sprawach. Wskutek tego, przyszło do ostrej wymiany słów.

Chłopcu z powodu pobicia spuchła prawa ręka, wskutek czego nie mógł przez pięć dni chodzić do szkoły. Gdy szóstego dnia pobity poszedł do szkoły, powrócił z wiadomością, że ze szkoły został wyrzucony. Udałem się przeto sam do dyrekcyi szkoły, aby się dowiedzieć o powodzie wydalenia. Dyrektor Zieliński, oświadczył mi, że stał się w szkole skandal, wywołany przez moją żonę, ponieważ stanęła w obronie dziecka. Wobec tego poprosiłem o pisemne podanie powodów zwolnienia. Dyrektor kazał mi przyjść na drugi dzień i rzeczywiście doręczono mi pismo, którego treść była następująca:

„Z powodu niemoralnego (!) zachowania się pańskiego syna tak w szkole, jak i poza szkołą, zostaje on wydalony z tutejszej szkoły. Zarazem zezwala się panu, by syn pański mógł uczyć się w domu."

Zaznaczam, że byłem przed zajściem kilka razy w szkole, celem dowiedzenia się, jak dzieci się uczą, i nigdy nikt z nauczycieli nie żalił się na niego, co do jego moralności.

Muszę jeszcze dodać, że p. nauczycielka, która doręczyła mi pismo z uwolnieniem ze szkoły mego syna, oświadczyła z całą stanowczością, że chłosta cielesna jest i będzie nadal utrzymana z polecenia Kuratoryum szkolnego. Nadmieniam, że takich wypadków bicia dzieci i rozbijania im głów przez p. Tycholis jest więcej.

Władysław F.

Parodya bezpłatnej szkoły.

Z powodu naszego artykułu, krytykującego wyrzucenie dzieci ze szkoły w Stanisławowie, otrzymujemy od dyr. szkoły sprostowanie, które rzuca charakterystyczne światło na tamtejsze rządy szkolne. Oto co pisze dyr. szkoły:

„Z powodu notatki zamieszczonej w Nrze 241 „Dziennika Ludowego" z 14. 10. b. r. pod tytułem „Bezpodstawne wypędzenie dzieci ze szkoły", proszę na podstawie art. 19. ust. prasowej o umieszczenie następującego sprostowania. Prawdą jest, że po bezskutecznej uwadze, uczynionej żalącemu się, wydaliłem ze szkoły jego dwóch synków z powodu nieuiszczenia opłaty na opał, nieprawdą jest jednak, co mi sam inspektor szkolny osobiście oświadczył, jakoby miał powiedzieć delikwentowi, że do tego wydalenia nie miałem prawa.

Również nieprawdą i złośliwym tylko wymysłem delikwenta jest, jakobym w barbarzyński sposób chciał dać poznać ludziom swoją władzę.

Płonną jest też nadzieja żalącego się, że „interwencya władzy przełożonej wpłynie na rychłą zmianę poglądów p. dyrektora". to jest moją.

Wydalenie bowiem tych dwóch uczniów nastąpiło **na mocy uchwały Rady szkolnej miejscowej**, która nałożyła na **wszystkie** dzieci uczęszczające do szkół miejskich **miesięczną kwotę 100 mk. od każdego ucznia na opał szkolny** z wyraźnem zaznaczeniem, że „**dzieci które tej opłaty nie uiszczą, nie będą mogły na naukę uczęszczać**", a ja jako dyrektor miejskiej wydziałowej szkoły im. Mickiewicza, musiałem być tylko wykonawcą tej uchwały.

Uchwała ta została nawet opublikowaną w miejscowej gazecie p. t. „Kuryer Stanisławowski" z dnia 2. 10. b. r. Nr. 1629.

Nie moją zaś rzeczą ani było ani jest, oceniać, czy uchwała ta ma prawną podstawę i czy przez wszystkich interesowanych może być wykonaną lub ominiętą.

Jeżeli zaś ja, łącznie z gronem nauczycielskiem, podjąłem się bezinteresownie i z konieczności wykonania tej uchwały w interesie prosperowania nauki, to chyba należy się raczej nam za taką troskę uznanie, ale nie epitety barbarzyństwa.

Szczęsny Hanusz.

Wyjaśnienie to umieszczamy bardzo chętnie bo nie chcielibyśmy, aby na nauczycielstwo padł choćby cień zarzutu z powodu owego barbarzyńskiego zarządzenia. Popełnił je bowiem czynnik „obywatelski" jakim jest Rada szkolna miejscowa. Że uchwała tej rady jest absurdem wobec tego, że szkoła jest bezpłatna i istnieje przymus szkolny. Nauczycielstwo nie było obowiązane do wykonania tej uchwały, a jeżeli ją wykonuje, bo w zimnych salach nauka odbywać się nie może, to inspektor szkolny do tego dopuścić nie powinien.

Oczekujemy interwencyi kuratoryum, bo nie może cierpieć dziatwa szkolna, gdy „obywatele" stanisławowscy nie chcą płacić podatków, aby **szkoła mogła istnieć.**

Komunikaty.

× ZAWODOWY ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH zawiadamia, że zjazd wszystkich magazynierów odbędzie się dnia 23 października b. r. o godz. 10 w lokalu Związku, Gródecka 69.

× WIEC SPRAWOZDAWCZY Komitetu wykonawczego, wybranego na ogólnym wiecu manifestacyjnym pracowników państwowych czynnych i emerytów z dnia 23 lipca we Lwowie — odbędzie się w sobotę, dnia 22 b. m. w sali Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17, o godzinie 5 po południu. Wobec odrzucenia przez Komisyę administracyjną sejmu postulatu awansu czasowego konieczny jest jak najliczniejszy udział wszystkich pracowników państwowych całej Małopolski. Jednocześnie prosi się na wiec o poparcie słusznych żądań w decydującej dla pracowników państwowych chwili — Zwierzchników Władz, p. p. Posłów i całą prasę polską.

× NOWY WYDZIAŁ STAŁEJ DELEGACYI PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH odbędzie swe pierwsze posiedzenie celem ukonstytuowania się w niedzielę, dnia 23 b. m. w gmachu głównym Politechniki o godzinie 10 przed południem, na które zaprasza się Delegatów Stowarzyszeń. Zarazem uprasza się Stowarzyszenia o jak najrychlejsze podanie nazwisk Delegatów i Zastępców stosownie do pisma Wydziału Stałej delegacyi z sierpnia b. r.

× Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. W sobotę dnia 22 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej odczyt prof. dra Leopolda Caro p. t.: „Przesilenia finansowe w przeszłości". Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

× WIEC INWALIDÓW. Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, koło Lwów zwołuje wielki Wiec Inwalidzki celem zaprotestowania przeciw bierności miarodajnych czynników w wykonaniu ustaw o wyposażeniu Inwalidów, jakoteż w realizowaniu haseł powszechnie głoszonych; celem zapoznania społeczeństwa z życiem i dążeniami Inwalidów; celem utorowania drogi w kierunku poprawienia egzystencyi ofiar wojny. Wiec odbędzie się w niedzielę dnia 23 października 1921 r. o godzinie 10 przed poł. na placu Gosiewskiego, bez względu na pogodę.

Komuniści przygotowują powstanie w Niemczech.

Z Berlina donoszą: **Prasa tutejsza powtarza alarmujące pogłoski o organizowaniu w Niemczech powstania przez komunistę Eberlenina na spółkę z komunistami rosyjskimi i czeskimi.**

Różne.

GDAŃSK NIE PRZYJMUJE STUDENTÓW POLAKÓW NA POLITECHNIKĘ. „Gazeta Gdańska" donosi, że na ręce rektoratu politechniki gdańskiej wniosło około 40 studentów obywateli polskich podania o zapisanie ich w poczet słuchaczy tej gdańskiej uczelni. Kilku z nich pragnęło się zapisać specyalnie na fakultet budowy okrętów. Rektorat politechniki gdańskiej na wniesione podania, odpowiedział kategoryczną odmową, nie przyjmując ani jednego studenta z ziem polskich, rzekomo z powodu przepełnienia wszystkich fakultetów. W tym samym czasie rektorat bez względu na to rzekome przepełnienie, przyjmował słuchaczy innych narodowości, między innymi studentów z Bułgaryi. Fakt ten jest złamaniem umowy między Gdańskiem a Polską.

OBRADY PRZEDSTAWICIELI MIAST. Onegdaj odbyło się w Warszawie nadzwyczajne zebranie przedstawicieli miast, należących do Tow. aprowizacyi miast polskich i ziem wschodnich. W obradach, którym przewodniczył prezydent m. Lwowa, Neuman, wzięło udział 40 delegatów. Na posiedzeniu roztrząsano sprawę rozdziału pomiędzy poszczególne miasta przyznanej przez rząd na aprowizacyę sumy miliarda marek.

UNIWERSYTET ROSYJSKI W BUŁGARYI. W listopadzie mają się rozpocząć wykłady na wydziale prawnym i historyczno-filozoficznym uniwersytetu rosyjskiego, założonego w Sofii. Wykłady odbywać się będą w gmachu jednego z miejscowych gimnazyów.

WIDOKI TRANZAKCYI POLSKI Z WĘGRAMI. Wobec spadku korony węgierskiej otwiera się znowu bardzo wiele perspektyw dla handlu polsko-węgierskiego, szczególniej zboża; ziemiopłody można tanio na Węgrzech nabywać.

61.3 MILIARDÓW KORON PAPIEROWYCH W AUSTRYI. Ilość pieniędzy papierowych, będących obecnie w obiegu, sięga w Austryi 61.3 miliardów koron.

ZIELONA MIĘDZYNARODÓWKA. Organizacya wieśniaków w środkowo wschodniej Europie wzrasta wciąż w siłę. Wkrótce odbędzie się zgromadzenie zielonej międzynarodówki w Paryżu. Pierwsze zgromadzenia, w Passowie i Wiedniu przepowiadały rozszerzenie się organizacyi po całym świecie wszędzie wśród rolników. Później jednak napotkano poważne trudności, gdyż rolnicy francuscy nie chcieli spotkania z niemieckimi. Węgry przyjęły rolę pośrednika i po odniesieniu zwycięstwa dyplomatycznego Jan Mayer, były węgierski kontrolor, sam rolnik, przyjął zaproszenie francuskich małorolnych i wkrótce wyjeżdża do Paryża na konferencyę.

SPRZEDAŻ ARCYDZIEŁA GAINSBOROUGHA za 80.000 funtów szterlingów. Jeden z najsłynniejszych portretów świata, arcydzieło mistrza angielskiego, Tomasza Gainsborougha, znane pod nazwą „Blue Boy" („Błękitny chłopiec") ma wkrótce opuścić Anglię. Dotychczasowy bowiem właściciel arcydzieła, ks. Westminsteru, sprzedaje je bogatemu Amerykaninowi za olbrzymią kwotę 80.000 funtów szterlingów tj. w markach polskich 1:440,000.000 mk.

10 PRC. ANALFABETÓW W ŁODZI. Ostatni spis ludności miasta Łodzi ujawnił 10 procent analfabetów.

WPROWADZENIE ELEKTRYCZNOSCI NA POMORZU. Z Chełmży donoszą, że na zebraniu Tow. Elektryczności powiatów toruńskiego, chełmżyckiego i świeckiego postanowiono, zapewnić wspomnianym trzem powiatom prąd elektryczny i w tym celu uchwalono kredyt 12 milionów marek.

RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE. Jak donoszą pisma krakowskie, wzmaga się tam obecnie ruch budowlany. Zwłaszcza praktykuje się system nadbudówek, którémi podniesiono szereg kamienic 2 piątrowych tak w śródmieściu, jakoteż i w dalej położonych dzielnicach. Prace te są już na ukończeniu, tak, że na wiosnę najbliższego roku szereg pokoi zostanie oddanych do użytku publiczności. Wprawdzie ilość mieszkań uzyskanych przez nadbudówki, jest w stosunku do zapotrzebowania prawie znikomą, mimo to okaże się wielka ulga **w przeżywanej katastrofie mieszkaniowej.**

Kinoteatr CHIMERA Akademicka 8. Od 21/X. 1921 i dni następ.

CZAR LASU

Niezrównany dramat w 5 aktach. W gł. roli **KAROL FILSTRUP** i znakomita **Gudrun Houlberg.**

OGŁOSZENIA.

UCZNI do praktyki i do warsztatu przyjmuje firma „Kontakt“, M. Magassy i Ska Lwów, Sykstuska 14.

STRÓŻ nocny dobrze polecony ze świadectwami zostanie natychmiast przyjęty. Zgłoszenia: Fabryka kwasu węglowego ul. św. Marcina 61.

BUCHALTER, korespondent polsko niemiecki z wykształceniem akademickiem obznajomiony z manipulacyą drzewną poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi pod „Energiczny“.

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

ZNAKOMITE masło i prawdziwie owczą bryndzę sprzedaje firma Franciszka Ichniowskiego ul. Zimorowicza 1. 30—1

MONTERÓW MŁYŃSKICH samodzielnych na wyjazd poszukuje Krajowy Zakład dl. przemysłu fabrycznego Lwów, Fredry 9. Zgłoszenia między godz. 11—12.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Złote obrączki ślubne 14 karat. sztuka Mk. 500 za fason. Złoto po kursie dz. lub w zamian za stare. **JUBILER** H. MANDL **Kopernika 14** naprzeciw Kina Kopernik.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

FABRYKA bielizny „Samerb“ Słowackiego 16, II. p poszukuje zawodowej praczki i prasowaczki.

FRANCUSKIEGO, niemieckiego, konwersacyi najszybciej wyuczę; Wiadomość „Dziennik Ludowy“.

KALOS pracownia trykotarska, Kopernika 12, za bramą. — Poszukuję maszynistki. Kupię wełnę. Sprzedam, zamienię żakiet sweterowy. 26—1

DR. MED. B. MÜHLBAUER, specyalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza, nerek. kosmetyki lekarskiej i choroby włosów ordynuje w Stryju, ul. Mickiewicza 22. 3033—

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed południem. 72—26

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop: LWÓW, PL. HALICKI 7.

Dr. ZOFIA WEPPER Sekund. Szpitala. powszechnego ordynuje w chorobach skórnych i weneri od 3—5-tej — kosmetyka lekarska Janowska 26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. MICHAŁ SALPETER** Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 0—3

!Potu nóg! rąk, pachwin. oraz niemiłej woni, unikniesz się pewnie przez użycie znanego specyalnego **pudru „CSAVE“** WYŁĄCZNY SKŁAD **Dom handlowy S. FEDERA,** LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.

UWAGA. We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mamy.

Komitet Towarz. Gospodarskiego we Lwowie urządza

Zimowy kurs ogrodnictwa

obejmujący całokształt wiadomości z ogrodnictwa. Kurs ten trwać będzie od połowy listopada b. r. do początków marca r. p., po 3 godz. dziennie, tj. od 4 do 7 popol.

Opłata za cały kurs wynosi 3.000 Mp

Wpisy przyjmuje, oraz udziela bliższych informacyi Inspektorat Ogrodnictwa Tow. Gospodarskiego **we Lwowie, ulica Kopernika l. 20** oficyna prawa.

Zniżka cen!

Zawiadamiamy P. T. Publiczność, że z dniem 20-go b. m. **obniżamy ceny** na wszelkie maszyny, narzędzia i materjały dla każdej gałęzi przemysłu i rękodzieła. **Dyrekcja domu handlowo-technicznego „PILOT“** 3113—3 **Lwów, ul. Batorego 4.**

Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy małokrwistości (anemii) brakowi apetytu złemu trawieniu i t. p. **PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE** wyr. Lab. Farm. „Ap. Kowalski“ w Warszawie Miodowa 1. Skutek wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Hurtownia sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę f. „OZON“, Hurtownia Materyałów Aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8. 1736-30

Chłopca lub kobietę do roznoszenia gazet za bardzo dobrem wynagrodzeniem przyjmie Administracya Dziennika Ludow. (Zajęcie 2—3 godzin rano).

Stow. oszcz. i kredytu otrzymało UBRANIA, PALTA i KURTKI dobrej jakości i sprzedaje je po bardzo niskich cenach **W SWYM LOKALU przy UL. SZOPENA 6 parter,** w godz. od 12—1 przedpoł. 3186—3

Już wyszła z druku praca **G. D. H. COLE i H. MELLOR** POD TYTUŁEM

Socyalizm cechowy

PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO.

Książka ta powinna znaleść się w ręku — każdego świadomego robotnika —

CENA 50 Mk. ODSPRZEDAWCOM 20% OPUSTU.

DO NABYCIA W LUD. SPÓŁDZ. TOW. WYD. LWÓW, SYKSTUSKA 21/II.

Zastępców zdolnych, rutynowanych i dobrych organizatorów przyjmie natychmiast ze stałą pensyą oraz prowizyą **na Lwów i okolicę Towarzystwo Ubezpieczeń EUROPA Sp. Akc.** Kapitał wkładkowy 10,000.000 Mkp. Wyjaśnienia udziela dom handlowy i komisowy A. Schnee, Lwów. Stanisława 10.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze. **Rytownik D. Weiss** Lwów, Sykstuska 13. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotnie.

KINO PASAŻ Pasaż Mikolascha. **Od piątku 21-go maja** Najpotężniejszy film amerykański **AS-KARO** w 5 serjach 32 częściach. Seryę I. tego arcydzieła wyświetlają obecnie z nadzwyczajnem. powodzeniem

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.